

Towarzystwo duchowe

Wśród środków formacji jakie oferuje Dzieło, zawsze istnieje możliwość skorzystania z towarzyszenia duchowego, za pośrednictwem kapłanów lub osób świeckich. Oczywiście, każdy decyduje jak i czy korzysta z tego i każdy odpowiada za pożytek jaki osiągnie.

14-08-2024

Przykład Jezusa Chrystusa

Nikodem, znaczący Żyd, członek Rady Sanhedrynu i faryzeusz, był świadkiem uwięzienia Jezusa, Jego niesprawiedliwego potępienia, pozornego niepowodzenia Jego misji, odrzucenia przez naród żydowski swego Mesjasza, opuszczenia przez prawie wszystkich Apostołów. Mimo to miał odwagę stawić się przed Piłatem, wraz ze swoim przyjacielem Józefem z Arymatei, aby poprosić o zwłoki ukrzyżowanego Chrystusa i współpracował przy złożeniu ciała Jezusa i jego pośpiesznym pochówku w grobie należącym do swojego przyjaciela.

Być może cała historia przyjaźni, uwielbienia i uznania rozpoczęła się kilka miesięcy wcześniej, kiedy Nikodem, zaintrygowany rozmowami ludzi, a przede wszystkim słowami i czynami Chrystusa, postanowił pewnej nocy spotkać się z Nim w ukryciu - z obawy przed Żydami - aby zapytać

Go bezpośrednio o Niego, o Jego doktrynę, o Królestwo Boże, które głosił.

Z pewnością Jezus często nauczał tłumy i właśnie to nauczanie jest opisane w Ewangeliach, ale jest również jasne - choć często intuicyjne - Jego poświęcenie, by zająć się każdym osobie: rodziną Marii, Marty i Łazarza w Betanii; chorymi i ich krewnymi, którzy proszą o uzdrowienie; grzesznikami, którzy żałują za swoje grzechy; Dwunastoma, którzy Mu towarzyszą, zwłaszcza Piotrem; nawet Piłatem i dobrym łotrem. Zajmował się każdym z nich tak, jak uważał za stosowne, zadawał pytania lub udzielał odpowiedzi, ostrzegał przed błędem lub dawał wskazówki na przyszłość.

Wielu świętych w Kościele i wielu papieży zalecało udanie się do kogoś, kto ma pewne ludzkie i duchowe

doświadczenie, kto może nam pomóc. Ponieważ zwrócenie się do zaufanej osoby w celu skonstruowania naszego sposobu patrzenia na osobiste kwestie naszego życia wynika naturalnie ze społecznego charakteru człowieka.

Czym jest towarzyszenie duchowe?

Towarzyszenie duchowe nie ma jednak na celu "wypełnienia luki" w relacjach międzyludzkich. Jego cel jest bezpośrednio nadprzyrodzony: celem tej regularnej i osobistej konsultacji jest otrzymanie rady, wskazówek, korekty, zachęty, otwarcia horyzontów itp. w celu podążania drogą, która prowadzi nas do Boga: świętość.

Dzięki towarzyszeniu duchowemu staramy się lepiej poznać Boga, doświadczyć bliskiego kontaktu i łączności z Nim oraz przekazać naszym bliskim, przyjaciołom i

rodzinie to, co odkrywamy na naszej osobistej drodze.

Towarzystwo w życiu duchowym pomaga nam również "zdystansować się" od sfery naszej subiektywności w kontemplacji naszego życia i prowadzi nas do samopoznania, które jest niezbędne do rozeznania naszej drogi ku Bogu.

Aby tak się stało, konieczne jest poznanie i docenianie osoby, w której pokładamy nasze zaufanie, a jednocześnie powinniśmy być gotowi do wyraźnego ukazania siebie: swoich skłonności, pragnień, zmagania, sposobu myślenia i bycia, wewnętrznych reakcji, postaw w kontaktach z rodziną, przyjaciółmi i innymi ludźmi, emocji i ich skutków, znaczenia nastrojów i impulsów naszej wyobraźni, ambicji osobistych i zawodowych itd.

Ale przede wszystkim należy ukazać jak bliska jest nasza osobista relacja z

Bogiem: jak wygląda nasz czas modlitwy, jak obcujemy z Bogiem podczas celebracji Mszy Świętej i przyjmując Komunię Świętą, co oznacza dla nas sakrament pokuty, żal za grzechy, miłosierdzie Boże, jak spotykamy Boga i prowadzimy z Nim dialog w naszej pracy i w codziennych wydarzeniach. Dobrze jest też powiedzieć, w jaki sposób postrzegamy siebie jako dzieci Boże i członków Kościoła, jak staramy się żyć w jedności ze wszystkimi i jak pomagamy tym, którzy są najbardziej potrzebujący w jakiejś dziedzinie, jakich środków używamy, aby mieć intensywne relacje przyjaźni i być obdarzonym zaufaniem przez naszych przyjaciół oraz jak szukamy nowych przyjaciół. Krótko mówiąc, dajemy poznać nasze zmartwienia, smutki i radości: to, co każdy z nas nosi w sercu.

Według słów papieża Franciszka, "ważne jest przede wszystkim, aby

dać się poznać, nie bojąc się podzielić najbardziej delikatnymi aspektami, tym, w czym odkrywamy, że jesteśmy najbardziej wrażliwi, słabi lub obawiający się osądu. Trzeba dać się poznać, odsłonić samego siebie osobie, która nam towarzyszy w drodze życia"^[1]. W tych rozmowach zobaczymy, być może w nowym świetle, nasze wady i słabości. Święty Josemaria zachęca nas, abyśmy szukali kogoś, kto będzie nam towarzyszył, komu: „powierzycie swoje pragnienie świętości i codzienne problemy, które dotyczą życia wewnętrznego, porażki, których doznajecie i swoje zwycięstwa. W tym kierownictwie duchowym bądźcie zawsze bardzo szczerzy. Nie skrywajcie niczego, otwórzcie szeroko swoją duszę, bez obawy i wstydu"^[2].

Ten, kto nam towarzyszy, pomoże nam również przezwyciężyć chwile zniechęcenia, uniknąć nadmiernie

pesymistycznego i negatywnego sposobu widzenia (siebie lub innych), uświadomić sobie wartości i zalety, które posiadamy, siłę naszej dobrej wiary, nasze szczere pragnienie poprawy i naszą głęboko zakorzenioną gotowość do ciągłego otwierania się na Boga. Nierzadko dzięki tym rozmowom "odkrywamy ze zdumieniem różne sposoby widzenia spraw, oznaki dobra, od zawsze w nas istniejące"^[3].

Wśród środków formacji oferowanych przez Dzieło zawsze istnieje możliwość duchowego towarzyszenia: za pośrednictwem kapłanów lub osób świeckich. Oczywiście, każdy jest wolny w korzystaniu z tych środków i to od niego zależy, czy otrzyma więcej czy mniej łaski od Boga.

Towarzystwo duchowe a wolność

Jak mówi święty Josemaria, nasz Pan "chce, abyśmy byli wolni i różni. Ale

chce, abyśmy byli odpowiedzialnymi i konsekwentnymi katolickimi obywatelami, aby umysł i serce każdego z nas nie były rozbieżne, aby każdy szedł własną drogą, ale abyśmy byli zgodni i stanowczy, abyśmy czynić zawsze to, co jest jasno postrzegane jako słuszne, nie dając się ponieść - z powodu braku charakteru i braku wierności sumieniu - przemijającym trendom czy modom"^[4]. Jest to gra, z woli Boga, prawdy, dobra i wolności.

W tym procesie wewnętrznego towarzyszenia nasza wolność jest wspierana i umacniana: dogłębne poznanie oczami Boga tego, jacy jesteśmy i dlaczego postępujemy w ten czy inny sposób, uwalnia nas od nadmiernego zastanawiania się nad tym, co dzieje się z nami w danym momencie, pomaga nam zredukować pytania, które nie mają większego znaczenia, otwiera horyzonty i zachęca nas do wychodzenia poza

siebie i pamiętania, że sedno życia chrześcijańskiego polega na uczeniu się kochania Boga i innych... i pozwalaniu się kochać przez Boga i przez innych.

Oczywiście osoby, które zwracają się z prośbą o towarzyszenie, kierują się "pragnieniem postępu w naśladowaniu Chrystusa (...) Dlatego postępują z duchem inicjatywy i odpowiedzialności"^[5]. Ten, kto towarzyszy, nie dyktuje, nie osądza, nie rozkazuje: jego praca polega "tylko" na doradzaniu, poszerzaniu perspektyw, pomaganiu w odkrywaniu punktów widzenia, przekazywaniu doświadczenia życia w zażyłości z Bogiem zgodnie z naszymi możliwościami i potrzebami chwili, zachęcaniu nas do życia z coraz większą spójnością i jednością - co wynika z uczenia się patrzenia na wszystko oczami Boga - oraz z większym pragnieniem życia całkowicie dla Boga i

wykorzystywania naszych zasobów z odwagą, nadprzyrodzoną ambicją i zdrowym duchem przygody.

Ze swej strony ten, któremu się towarzyszy, stara się rozważyć w modlitwie otrzymane rady i najlepszy sposób wprowadzenia ich w życie: "Pan obficie wspiera swoją łaską pokorę tych, którzy przyjmują porady w kierownictwie duchowym z wizją nadprzyrodzoną, dostrzegając w tej pomocy głos Ducha Świętego"^[6].

Ten, kto towarzyszy, zawsze szanuje intymność osoby, która jest częścią tajemnicy Boga działającego w każdej duszy. Jego rola polega na pobudzaniu inicjatywy tych, którzy proszą go o radę i prowadzeniu ich, aby jako pierwsi szukali i odkrywali światło, które Bóg im daje, oraz projekty, którymi Bóg chce się z nimi podzielić. Jest to kwestia, jak powiedział święty Josemaría,

"pomagania duszy, aby chciała szukać Boga, odkrywać Jego wolę, w pełni wykorzystywać swoją wolność, aby podążać swoją drogą za światłami, natchnieniami i sugestiami, które Duch Święty umieszcza w jej duszy.

W tym celu ważne jest również, aby ten, kto otrzymuje pomoc, nauczył się słuchać głosu Boga za pośrednictwem tego, który towarzyszy mu duchowo, który "nie stawia się na miejscu Pana, nie wykonuje pracy zamiast osoby, której towarzyszy, ale idzie u jej boku, zachęca do odczytywania tego, co dzieje się w jej sercu "^[7].

Krótko mówiąc: towarzyszenie jest zawsze czyjeś, decyzje są zawsze własne... i obaj spoglądają na Boga, który jest prawdziwym protagonistą.

^[1] Franciszek, Audiencja Generalna, 4 stycznia 2023 r.

[2] Przyjaciele Boga, 15.

[3] Franciszek, ibidem.

[4] Święty Josemaria, List 6-V-1945 , nr 35

[5] Echevarria, J., List pasterski o Nowej Ewangelizacji, 02-X-2011, nr 17.

[6] Ibidem.

[7] Franciszek, Ibidem.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/towarzyszenie-duchowe-2/>
(18-03-2026)